

Zgon znakomitego lekarza-filantropa.

Nauka polska poniosła dotkliwą stratę. W Warszawie zmarł Dr. Teodor Dunin, znakomity klinicysta, znany powszechnie w piśmiennictwie lekarskim kraju i zagranicą. Zgon znakomitego lekarza-filantropa przejął zalem tysiące ludzi, którzy zmarłemu zawdzięczali zdrowie i życie i spowodował



Zgon znakomitego lekarza-filantropa: Zmarły w Warszawie ś. p. Dr. Teodor Dunin.

w warszawskim świecie lekarskim lukę, jaka nie tak prędko da się zastąpić. Po śmierci ś. p. Chałubińskiego, Dr. Dunin był pierwszą powagą między warszawskimi internistami tak na polu piśmiennictwa lekarskiego jak i w zawodzie praktycznym: tyśiące cierpiących szukało i znalazło u niego ulgę w swych dolegliwościach, roznosząc po całym kraju jego sławę jako znakomitego lekarza i prawdziwego dobroczyńcy cierpiących.

Dr. Dunin urodził się w r. 1854 w Wyganowie w Kieleckiem. Po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego wstąpił jako ordynaryusz do szpitala Dzieciątka Jezus, nie przestał jednak dalej pracować naukowo i w r. 1881 uzyskał doktorat wszech nauk lekarskich. Jako młody lekarz należał ś. p. Dunin do

odnowicieli *Gazety lekarskiej* w której zamieszczał największą ilość swych prac z zakresu medycyny wewnętrznej, za jego też sprawą zaczęto przy niej wydawać *Odczyty kliniczne*. Prócz tego drukował wiele rozpraw w *Medycynie*, *Kronice lekarskiej*, *Pamiętniku Tow. Lekarskiego* oraz po niemiecku w *Archivum Virchowa*. Warszawscy lekarze dwukrotnie obierali go prezesem swego Towarzystwa, oddali mu przewodnictwo w Towarzystwie higienicznym i Stowarzyszeniu lekarzy polskich, którą to godność piastował od chwili powstania stowarzyszenia aż do chwil ostatnich. Brał też udział w różnych komisjach i komitetach, związanych ze sprawami lekarskimi, wnosząc chęć do pracy i dając piękny przykład swą gorliwością o dobro społeczeństwa.

Podczas zjazdów powierzano ś. p. zmarłemu w uznaniu jego zasług naukowych bardzo często przewodnictwo, jak to miało n. p. miejsce w czasie IX zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie. Przy Szpitalu Dzieciątka Jezus założył własnym kosztem pracownię naukową, której wielu młodszych lekarzy zawdzięcza pogłębienie i uzupełnienie swych fachowych wiadomości. Prócz pracy zawodowej brał też Dunin gorliwy udział w założeniu Towarzystwa opieki nad dziećmi i organizacji warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, był też członkiem licznych instytucji społecznych. Największą jednak zasługą zmarłego było założenie Sanatorium dla piersiowochorych w Rudce, które pozostanie na zawsze żywym pomnikiem zacnego filantropa.

Pogrzeb, który przy tłumnym udziale publiczności odbył się w Warszawie w dniu 20 marca, był dowodem, jaką sympatią i uznaniem cieszył się zmarły pośród najszerszych warstw społeczeństwa.

Austryacko-węgierska flotyła rzeczna.

Wśród innych części składowych siły zbrojnej Austro-Węgier, jednym z ważniejszych jej czynników, w razie wojny na południu monarchii, jest flotyła rzeczna, mogąca w związku z wojskami lądowymi operować po wodach Dunaju i jego większych dopływach. Składa się ona obecnie z monitorów opancerzonych: „Bodrog“, „Temes“, „Körös“, „Szamos“, „Leitha“ i „Maros“, dalej z 6 łodzi patrolowych i z jednej łodzi torpedowej — razem z 13 statków o sile 7290 koni parowych. Statki te posiadają szybkość od 15 do 18,5 kilometra na godzinę w stosunkach normalnych.

Monitory uzbrojone są w działa większego kalibru, mogące skutecznie ostrzeliwać nawet stałe nieprzyjacielskie fortyfikacje. Oddadzą one wielkie przysługi podczas przeprawy wojsk, lub budowy mostów, łodzie zaś patrolowe mogą być używane z bardzo dobrym skutkiem przy rekognoskowaniu ruchów nieprzyjacielskich.

W związku z naprężoną sytuacją polityczną austryacko-węgierskie ministerstwo wojny poczyniło w ostatnich sześciu miesiącach daleko sięgające zarządzenia, skierowane do podniesienia gotowości bojowej całej siły zbrojnej. I tak n. p. flotyła rzeczna została postawiona na stopie wojennej jeszcze późną jesienią ubiegłego roku i zimowała w Budapeszcie.

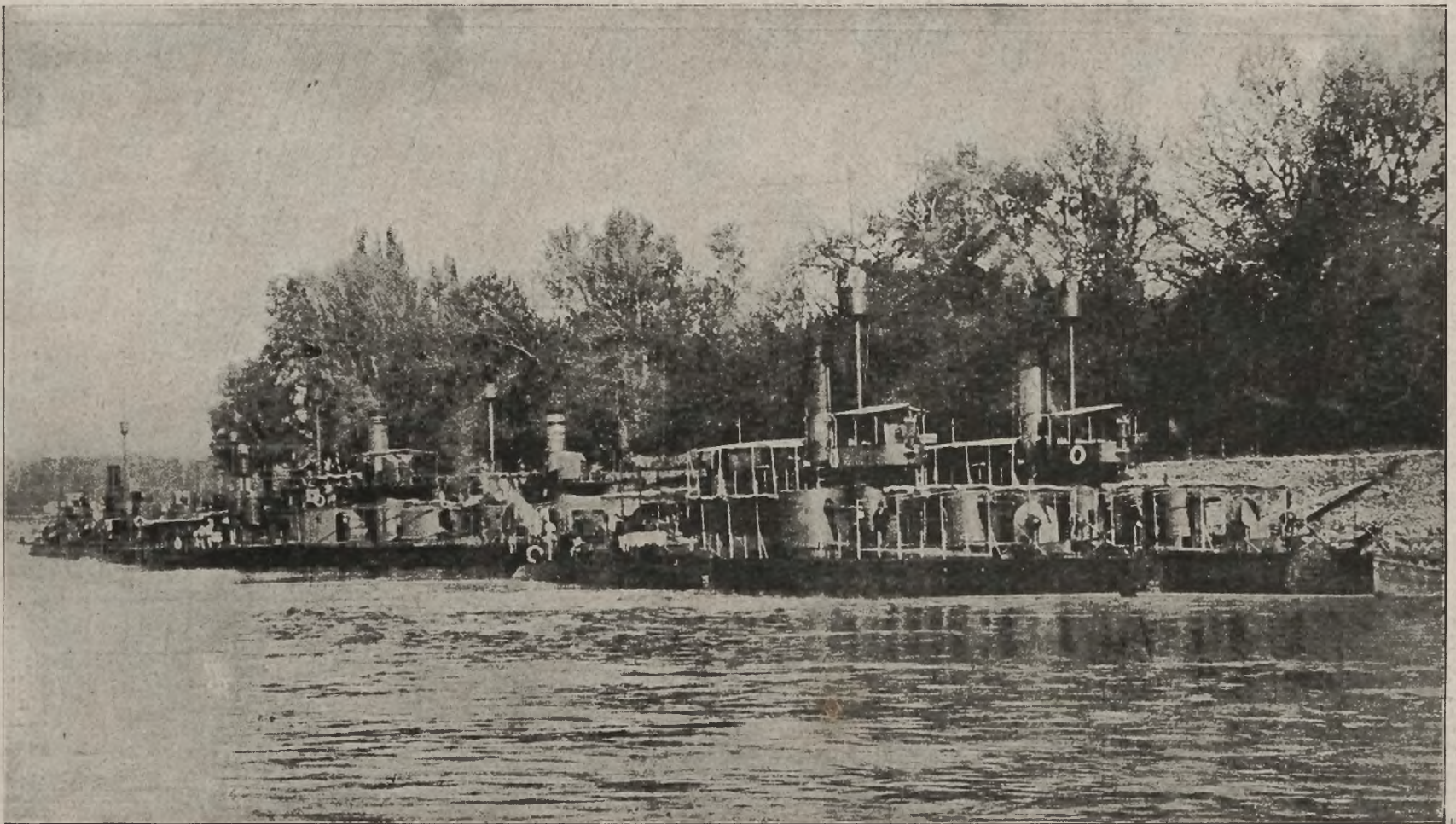


Niefortunny występ posła Trylowskiego: Dr. Kirylo Trylowski, przywódca ruskich radykałów.

Rycina nasza przedstawia ją zebraną pod Petrowaradynem, twierdzą położoną na południe od Budapesztu nad Dunajem, skąd ewentualnie rozpocznie swe działanie, gdy tego zajdzie potrzeba.

Niefortunny występ posła Trylowskiego.

Pan dr. Kirylo Trylowski, zwany popularnie Trylem, przywódca galicyjskich radykałów ruskich, grupujących się koło założonych przez niego „Siczy“, skorzystał z dyskusji nad kontyngentem rekruta i zaatakował armię austryacką. Pan Trylowski oświadczył, iż Rusini będą głosować przeciw uchwaleniu kontyngentu i narzekał, że żandarmi, którzy zamordowali (!) Kagańca w Koropcu, nie zostali ukarani, lecz owszem awansowali. W dalszym ciągu opowiadał, iż od swego przyjaciela, niejakiego Drohomireckiego, byłego podoficera, który w r. 1878 odbył kampanię bośniacką, dowiedział się, iż żołnierze jego kompanii rozżarzali w ogniu bagnety i nimi zabijali pojmanych w niewolę Bośniaków. Jak zwykle dogadywał mu poseł Staruch, którego cała działalność poselska ogranicza się na bra-



Austryacko-węgierska flotyła rzeczna: Monitory na kotwicy pod Petrowaradynem.